

Andrzej Piaseczny, Wiatr w skrzydła

Zwykłych dni szarówką wykładany
Tak równiutko, pokój z kuchnią
Krok co rok stawiany zwykłą pustką
Dom to wcale, nie mieszkanie

Wiem co robię, tylko skąd wiesz?
Wzbij się, poleć. Póki możesz

Kiedy raz, jeden raz rozłożysz skrzydła
Złapiesz wiatr, z nowych sił początek życia
Kiedy raz, gdy się raz nad resztę wzbijesz
Każdy smak, każdy kształt. Już wszystko inne

Zwykłych dni odkryjesz zwykłe cuda
Są, czekają. Zobacz, słuchaj.

Wiem co robię, tylko skąd wiesz?
Wzbij się, poleć. Wiem, że możesz

Kiedy raz, jeden raz rozłożysz skrzydła
Złapiesz wiatr, z nowych sił początek życia
Kiedy raz, gdy się raz nad resztę wzbijesz
Każdy smak, każdy kształt. Już wszystko inne